Dwa odmienne zbawienia

„Tak wielkiego zbawienia, które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana, od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone” – Hebr. 2:3.

W przeszłości wielu z nas nie rozumiało tych słów „tak wielkiego zbawienia” – i myślało, że one odnoszą się tylko do „wybranych”, garstki świętych naśladowców naszego wielkiego Odkupiciela. To na pewno nie powinno być uważane za obce, jeśliby ściślejszy przegląd Słowa Bożego zademonstrował nam, że tak, jak wyższe są niebiosa od ziemi, tak wyższe są drogi i plany Jego od naszych (Izaj. 55:9). Nie powinno to nas zdziwić, gdy zauważymy, że nasi przodkowie byli w ogóle w strasznej ciemności co do „długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Chrystusowej, która przewyższy wszelkie zrozumienie” (Efezj. 3:18-19). Nie powinno nas też zadziwić, gdy spostrzeżemy, że nasz Zbawiciel ujrzy owoc pracy duszy swojej i nasycon będzie (Izaj. 53:11). To nasycenie ze zbawienia więcej niż „malutkiego stadka” tych, którzy idą Jego śladami i którzy jak On „stawiają ciała swoje ofiarą żywą, świętą przyjemną Bogu” w służbie Prawdy i sprawiedliwości (Rzym. 12:1).

Jest kilka sposobów rozważania tej myśli, że więcej niż garstka „wybranych” ewentualnie dopnie wiecznego żywota przez Odkupiciela ludzkości. Jeden sposób, jaki wielu przyjmuje, twierdzi, że nasz Pan i apostołowie rzeczywiście nie zamierzali ustanowić tak wysokiego przepisu świętości, jak to ich słowa obejmują, a potem wnioskują, że nieświęci otrzymają wieczne życie tak samo jak święci – wszyscy oprócz zwyrodniałych grzeszników. Ten pogląd na sprawę jest pospolity i niewątpliwie pobudzony sympatią do przyjaciół, familii, sąsiadów i pogan, ale on jest całkowicie przeciwny Słowu Bożemu. Inny znów pogląd utrzymywany przez wielu głosi, że wszyscy oprócz świętych cierpieć będą męki wieczne i bez nadziei.

Trzecia teoria, którą pragnę wam tutaj przedstawić, jest taka – jak wierzę w zgodzie z każdym tekstem Pisma Świętego i w zgodzie ze sprawiedliwością, mądrością, miłością i mocą Bożą, w zgodzie z uświęconym zdrowym rozsądkiem. Mam czas jedynie na wyszczególnienie tego planu, jaki jest najbardziej rozumny, jak następuje.

UŚWIĘCONE NOWE STWORZENIE

Zbawienie w żadnym znaczeniu nie rozpoczęło się przed narodzeniem się Odkupiciela, na cztery tysiące sto dwadzieścia osiem lat po upadku pierwszych naszych rodziców. W całym tym długim okresie nikt nie był zbawiony. Apostoł mówi w naszym tekście, że „zbawienie wzięło początek opowiadania przez Chrystusa”.

Znowu czytamy, że „Jezus żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł (uczynił zrozumiałe) przez ewangelię” (2 Tym. 1:10). Tak więc, żywot i nieśmiertelność, posłannictwo Ewangelii zaczęło być nauczane przez naszego Pana i me było nauczane przed Nim. Możemy naprawdę widzieć, że o ile „nie ma innego imienia danego pod niebem lub między ludźmi, przez które moglibyśmy być zbawieni ,oprócz imienia Jezusa”, wtedy nie mogło ono być nauczane, nic nie mogło być przedtem nauczane oprócz Boskiej deklaracji, że Bóg zamierzał we właściwym czasie odkupić od grzechu i śmierci przez Wielkiego Zbawiciela – Onego zdolnego, aby zbawić do najwyższego stopnia wszystkich którzy by przyszli do Ojca przez Niego.

Takie rozumowanie jest na pewno zgodne z faktami. Przeglądnijcie cały Stary Testament, a nie znajdziecie obietnicy wiecznego żywota wystawionej oprócz danej przez Zakon jednemu małemu narodowi – Izraelowi. Ten Zakon mówił, że ten kto by czynił te rzeczy, żyć będzie przez swe posłuszeństwo dla nich (Rzym. 10:5). Ap. Apostoł zapewnia nas, że Żydzi umierali ponieważ żaden z nich nie wypełnił Zakonu, ponieważ żadna niedoskonała ludzka istota nie może wypełnić wymagań doskonałego prawa Bożego.

> „Z uczynków Zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczności a Bożą” (Rzym. 3:20).

Apostoł dalej wyjaśnia tę rzecz mówiąc: „Do czegóż tedy służył Zakon? On odpowiada na swe pytanie:

> „Dla przestępstwa przydany jest. ażeby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica” – Gal. 3:19.

OBIECANE NASIENIE

Słowa Apostoła zwracają naszą myśl wprost do ogrodu Eden, kiedy Bóg powiedział, że nasienie niewiasty w pewnym czasie przyszłym zetrze głowę wężowi. Ale to nasienie nie istniało przez przeszło cztery tysiące lat potem i jeszcze dotąd nie skruszyło głowy wężowi (Szatanowi) – niszcząc grzech i dzieła Szatana.

Słowa Apostoła przypominają nam znowu o Boskiej obietnicy uczynionej Abrahamowi: „W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 12:3). Abraham nie był w ten sposób błogosławiony ani też ktokolwiek inny nie był w ten sposób błogosławiony, jakkolwiek wierni oni byli. Wszystkie błogosławieństwa przyjść miały przez nasienie Abrahama i nie mogły być rozdzielone przed Jego przyjściem. Dlatego Apostoł odnosząc się do Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich wiernych z przeszłości, powiedział:

> „Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnic” (Hebr. 11:13)

– błogosławieństw – pojednania z Bogiem do wiecznego żywota.

A kiedy Jezus przyszedł, On nie próbował błogosławić świata, ale przeciwnie, w swej modlitwie powiedział: „Nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał” (Jan 17:9), uświęconymi „wybranymi” (Mat. 24:24). Tych On powołał, tych On nauczał – prawdziwych Izraelitów. Tym On przykazał, aby dawali to świadectwo innym, nie w celu nawrócenia świata, ale powołania, nauczania i budowania dobrym przykładem, Kościoła, który jest Ciałem Chrystusowym. Poselstwo to od początku do końca było, że byli oni powołani do cierpienia z Nim, aby mogli także z Nim królować!

KOŚCIÓŁ CIAŁEM CHRYSTUSOWYM

W przeszłości wielu z nas przeoczyło fakt, że Kościół figuralnie jest „Ciałem Chrystusowym”, który potem będzie, jak apostoł oświadcza:

> „Kościołem, który jest jego ciałem”. I znowu: „Jesteśmy członkami każdy z osobna Ciała Chrystusowego, które jest Kościołem” – 1 Kor. 12:27.

Słowem, wówczas cały Kościół obejmuje członków Ciała z chwalebna Głową Ciała. A ten chwalebny Chrystus, który będzie uzupełniony przy zamknięciu się tego Wieku Ewangelii jako całość, będzie przyobiecanym „nasieniem Abrahamowym” (Gal. 3:18,16,29).

Z tego punktu widzenia możemy widzieć, dlaczego Boskie dawno przyrzeczone obietnice błogosławienia jeszcze nie dosięgły świata, ale ponadto możemy również widzieć, że Bóg teraz jedynie przebiera lub wybiera Kościół, „nasienie Abrahama”. Obietnica dana Abrahamowi jest: „W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”, a jak wiedzieliśmy, nasieniem Abrahama jest „Jezus, Głowa i Kościół – Jego Ciało”. Słowem, nasz poprzedni pogląd na Boski Plan był za wąski. Widzieliśmy powołanie Kościoła, ale nie widzieliśmy Boskich łaskawych zamiarów dla wszystkich narodów ziemi. Kościół, jak Pismo Św. mówi, jest jedynie „pierwiastkiem owoców” Bogu Jego stworzenia i nie jest żadnym sposobem całkowitym żniwem. Zapamiętajmy to wyjaśnienie tej sprawy przez św. Pawła. On mówi:

> „My, bracia, jako Izaak jesteśmy dziećmi obietnicy” (Gal. 4:28)

– dziedzicami obietnicy – przez nas wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. 1 Mojż. 26:1-4.

NIE BĘDZIE W TYM DRUGIEJ SPOSOBNOŚCI

Zaprawdę można powiedzieć w jednym znaczeniu tego słowa, że od czasu, kiedy ojciec Adam był umieszczony na próbie w ogrodzie Eden z nagrodą wiecznego żywota wystawioną przed nim lub karą śmierci, i odkąd on stracił sposobność wiecznego żywota przez nieposłuszeństwo, jakakolwiek sposobność wiecznego żywota przychodząca do niego lub któregokolwiek członka jego rodziny byłaby z konieczności już drugą sposobnością. To niewątpliwie jest prawdą. Z tego punktu zapatrywania każdy członek rodzaju ludzkiego musi ewentualnie mieć drugą sposobność otrzymania żywota wiecznego, ponieważ w tym właśnie celu nasz Odkupiciel opuścił niebiańską chwałę, stał się ciałem, mieszkał między nami i „umarł, sprawiedliwy za sprawiedliwych”. Ktokolwiek używa tej drugiej sposobności, nie może spodziewać się innej, ponieważ „Chrystus już więcej nie umiera”. Ale tak jak już widzieliśmy, nikt nie przechodził drugiej sposobności otrzymania wiecznego życia, przed przyjściem naszego Odkupiciela na świat. „On wywiódł na jaw żywot i nieśmiertelność”. On umarł sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby uczynić pojednanie za grzechy – i to poselstwo tak wielkiego zbawienia wzięło swój początek opowiadania przez samego Pana.

Stosunkowo niewielu słyszało Ewangelię od czasu Jezusa – „dobrą nowinę wielkiej radości, która będzie wszystkiemu ludowi” – ci, stosunkowo mała liczba, którzy słyszeli „o jednym imieniu pod niebem, danym ludziom, przez które byśmy byli zbawieni”, są tymi, którzy w każdym znaczeniu tego słowa mieli swą drugą sposobność. Możemy zaiste według Pisma Św. ograniczyć ten przedmiot daleko więcej i powiedzieć, że Ewangelia była zakryta dla większości tych, co ją słyszeli, ich duchowe oczy i uszy były ślepe i głuche, oni nie zrozumieli poselstwa, a przeto nie mogli go odrzucić.

Do „wysokiego powołania” i „tak wielkiego zbawienia”, o którym tak mała garstka rzeczywiście usłyszała i ujrzała, odnosi się nasz Wielki Odkupiciel mówiąc: „Bło-

gosławione są oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą”, „albowiem cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z ducha Bożego, i że nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone. Ale nam to Bóg objawił przez ducha swego” – 1 Kor. 2:14. W innych słowach tylko spłodzeni z ducha są obecnie na próbie wiecznego żywota lub wiecznej śmierci. Tylko wierni naśladowcy otrzymają chwałę, zaszczyty, nieśmiertelność i współdziedzictwo z Nim w Jego Królestwie. Ci właśnie są „wybrani”. Ci są tymi, którzy swe wybranie i powołanie czynią pewnym przez bieg w celu otrzymania wielkiej nagrody członkostwa w Ciele Chrystusowym.

Ci wybrani doświadczą zmiany natury i w przyszłości nie będą ludzkimi istotami, ale uczestnikami boskiej natury (2 Piotra 1:4). Oni będą wprowadzeni w doskonałość boskiej natury w pierwszym zmartwychwstaniu, głównym zmartwychwstaniu, w którym będą oni momentalnie przemienieni, w oka mgnieniu, ponieważ „ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą”.

LUDZKIM ZBAWIENIEM JEST RESTYTUCJA

My wszyscy przytakiwaliśmy na myśl, że poganie i wszyscy oprócz świętych będą wysłani na wieczne męki, a wszyscy uznawaliśmy, że niebo nie jest miejscem rozwoju, ale stanem doskonałości. Byliśmy zwiedzeni i oszukani. Nie badaliśmy naszych Biblii z odpowiednią uwagą. Wielu z nas przekręcało Pisma, tłumacząc je na opak od ich wyraźnego i doniosłego znaczenia, zawsze dla naszej własnej szkody. Niektórzy poszli w stronę uniwersalizmu, inni na pół drogi, a jeszcze inni całkiem porzucili Świętą Księgę. Teraz widzimy, gdzie błądziliśmy.

Bóg ma dwa zbawienia, jedno dla Kościoła, a drugie, zupełnie inne, dla świata. Zbawienie dla Kościoła jest do niebieskiej natury, duchowych ciał i współdziedzictwa z Mistrzem w Jego Królestwie, którego ciało i krew odziedziczyć nie mogą, jak to już widzieliśmy. Drugie zbawienie, dla rodzaju ludzkiego, jest ziemskie, nazwane w Piśmie Św. „restytucją”. Człowiek, oryginalnie nie był aniołem, nie był duchową istotą, ale jak Pismo Św. mówi: „Pierwszy człowiek był z ziemi – ziemski”.

Był to pierwszy człowiek, doskonały, na podobieństwo siwego Stworzyciela, dla którego szczęśliwości ogród Eden był specjalnie przygotowany. Przez posłuszeństwo Bogu on mógł radować się swoim domem Eden wiecznie. Przez nieposłuszeństwo on najpierw utracił społeczność z Bogiem, później swój dom Eden, a po 930 latach pracy z ostem i cierniem w pocie czoła kara śmierci osiągnęła swą zupełność – on umarł. Rodzaj Adamowy, dzieląc jego słabość prawem dziedzictwa, podzielił z nim również i śmierć.

„ŚWIAT PRZEZEŃ ZBAWIONY BYĆ MOŻE”

Pismo Św. mówi nam, że rzeczywistym zamiarem Bożym w zesłaniu Jezusa na świat było to, ażeby „świat był zbawiony przezeń” – nie zbawienie Kościoła, to był uboczny szczegół. Kościół jest wybierany, aby jako Oblubienica, aby jako Królowa podczas Mesjańskiego Królestwa był połączony ze swym Panem, Królem jako Nasienie Abrahamowe w błogosławieniu Adama i jego rodziny lub tak wielu z niej, ile będzie chętnych odwrócić się od stanu grzechu i śmierci. Pamiętamy słowa Mistrza odnoszące się do tego, że On „przyszedł, aby szukał i zachował (odzyskał), co było zginęło” – Łuk. 19:10.

Widzieliśmy dopiero, że było to ludzkie życie, ludzka doskonałość i ziemskie mieszkanie, które zginęły. Są to te rzeczy, które Jezus proponuje odzyskać we właściwym czasie dla Adama i Jego rodziny. Mesjańskie rządy Jezusa i Jego Ciała – Pomazanego Chrystusa, Mesjasza – będą w celu błogosławienia Adama i wszystkich z Jego rodzaju chwalebnymi sposobnościami ziemskiego zbawienia. Podnoszące, odradzające wpływy Mesjańskiego Królestwa nie dotyczą tylko Adama 1 Jego rodu, ale również i samej ziemi. Stopniowo utracony Raj jako mały ogród Eden, stanie się Odzyskanym Rajem, pięknym i wielkim jak świat cały. Wtedy pustynia zakwitnie jako róża i miejsce leśne rozraduje się.

„CZASY RESTYTUCJI”

W czasie pierwszej obecności naszego Pana „czas przyjemny” się rozpoczął – czas, kiedy Bóg, przyjąwszy ofiarę Jezusa Chrystusa, stał się chętnym przez Niego do przyjęcia ofiar wszystkich tych, którzy pragną zostać Jego uczniami – aby wzięli swe krzyże i naśladowali Go w niesprzyjających okolicznościach, nawet aż do śmierci. Cały Wiek Ewangelii, poza figurą izraelskiego Dnia Pojednania i ofiary naszego Pana i Kościoła, Jego Ciała, to „lepsze ofiary” zobrazowane przez cielca i kozła, obrazowo ofiarowane przez Żydów. To jest ten rok Pański i przyjemny, o którym Jezus mówił (Izaj. 61:2; Łuk. 4:19). Wierni ludzie Boży w tym przyjemnym dniu są radzi, iż są zaproszeni, aby „stawiali swe ciała ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu” (Rzym. 12:1). Przy końcu tego przyjemnego dnia nadejdzie koniec wszelkiej sposobności do ofiarowania w ten sposób ludzkiej natury i stania się współdziedzicami z Chrystusem i uczestnikami niebieskiej natury.

Potem będzie wprowadzony nowy okres, określony w Piśmie Św. jako „czasy (czyli lata) ochłody”. Przyjemny dzień dla składania ofiar Kościoła trwał przez przeszło dziewiętnaście stuleci. Wiemy również, jak długo czasy restytucji trwać będą – blisko tysiąc lat. Św. Piotr mówi nam, kiedy te czasy restytucji się rozpoczną. One nie rozpoczęły się za jego doby. One jeszcze się nie rozpoczęły. One rozpoczną się jako wynik wtórego

przyjścia Jezusa, Mesjasza i ustanowienia Jego Królestwa sprawiedliwości. „Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa, którego niebo przyjęło aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych proroków od wieków. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka (którego ja jestem obrazem lub figurą) wam wzbudzi Pan, Bóg wasz z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będę. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu” (Dzieje Ap. 3: 19-23), we wtórej śmierci, z której nie ma wybawienia. Ten wielki Prorok był w procesie wzbudzania przez przeszło dziewiętnaście stuleci. A kiedy ostatni członek Jego Ciała przejdzie poza zasłonę, On powstanie w chwale swego Królestwa, aby rządzić, sądzić, nauczać, przywracać i błogosławić wszystkie rodzaje ziemi ze sposobnością naprawiania wszystkiego, co było utracone w Edenie, a odkupione na Kalwarii.

Kaz. 42

R-
„Straż”